

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na czwartek 16-go sierpnia 1934 r.

Nr. 186

Młodzież polska zagranicą

Warszawskie uchwały akademików, harcerzy i przedstawicieli młodzieży robotniczej zagranicą

Delegaci młodzieży polskiej z zagranicy powzięli na pierwszym zlocie młodzieży polskiej szeręgi uchwał, mających na celu organizację życia zbiorowego młodzieży polskiej na obczyźnie.

Zlot powołał do życia tymczasowy komitet do spraw młodzieży przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy, który będzie odbywał doroczne zjazdy dla zacieśnienia współpracy między młodzieżą polską z zagranicy a młodzieżą zamieszkałą w kraju.

Tymczasowy komitet do spraw młodzieży składa się z przedstawicieli poszczególnych terenów, oraz przedstawicieli młodzieży krajowej.

Przedstawiciele młodzieży polskiej z zagranicy, wchodzący w skład tymczasowego komitetu będą wybierani przez naczelną organizację młodzieży danego kraju. Jako pierwszy krok do tworzenia naczelną organizację młodzieży polskiej zostaną powołane komitety porozumiewawcze międzyorganizacyjne, które w najbliższym czasie wybiorą przedstawicieli do tymczasowego komitetu do spraw młodzieży. Powołanie tymczasowego komitetu do spraw młodzieży przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy, oraz uchwała o tworzeniu naczelną organizację nie może rozluźnić w żadnym stopniu więzów z organizacjami starszego społeczeństwa, pod którego moralną opieką znajduje się cała młodzież.

Przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej, którzy wzięli udział w zlocie młodzieży polskiej z zagranicy uchwalili następujące tezy:

- 1) polska młodzież akademicka zagranicą, jako kadra inteligencji winna brać czynny i żywy udział w życiu Polonii miejscowej; 2) polska młodzież akademicka organizuje się we własne stowarzyszenia, które bez względu na formy organizacyjne posiadają charakter organizacji ideowo-wychowawczych o zdecydowanie polskich podstawach ideowych; 3) wszystkie polskie organizacje akademickie zagranicą związane są organizacyjnie z innymi stowarzyszeniami Polonii miejscowej i tworzą jedną wielką rodzinę polską w danym kraju; 4) we własnych organizacjach polska młodzież akademicka prowadzi pracę samokształceniową i wychowawczą, uzupełnia swę wiadomości fachowe pogłębianiem świadomości narodowej, oraz przygotowuje się do roli, jakiej spodziewa się po niej naród, jako od warstwy oświeconej; 5) dla należytego zapoznania się z polską kulturą, stowarzyszenia starają się o to, aby każdy z członków wyjeżdżał do kraju bądź to na specjalne kursy, organizowane dla młodzieży z zagranicy, bądź też na wycieczki; 6) stowarzyszenia zabiegają o to, aby każdy z członków mógł gruntownie zapoznać się z życiem Polonii kraju jego zamieszkania i dokładnie zdawać sobie sprawę z potrzeb tego życia; 7) wszelka praca społeczna młodzieży akademickiej jest wynikiem świadomości ideowej tej młodzieży, a jako taka jest ofiarą i bezinteresowna; 8) w obieraniu kierunku wykształcenia, polska młodzież akademicka kieruje się potrzebami miejscowej Polonii, a to w tym celu, aby zasilić ośrodki Polonii zagranicznej fachowcami polskimi i usunąć braki w tej dziedzinie, które są dotkliwie odczuwane. Młodzież polska akademicka z zagranicy, mająca możliwość przeprowadzenia studiów w kraju, powraca na teren, z którego wyszła; 9) stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej zagranicą współpracują z odpowiednimi organizacjami w Polsce za pośrednictwem Światowego Związku Polaków z Zagranicy; 10) polska młodzież akademicka zagranicą szlachetnie rywalizuje z młodzieżą kraju zamieszkania w myśl hasła: „Młody Polak pierwszy w nauce i w pracy nad sobą”; 11) polska młodzież akademicka dąży do oparcia pracy społecznej na podstawach naukowych przez przygotowanie fachowych pracowników społecznych; 12) odpowiednie instrukcje, omawiające ogólne wytyczne współpracy opracuje dział młodzieżowy przy

Światowym Związku Polaków z Zagranicy w porozumieniu z komitetem organizacyjnym młodzieży polskiej z zagranicy.

Na konferencji kierowników pracy harcerskiej zagranicą, która odbyła się w Warszawie w ramach zjazdu Polaków z Zagranicy, przyjęto następujące wnioski: a) konferencja kierowników pracy harcerskiej zagranicą stwierdza, że harcerstwo jest najwłaściwszą i zasadniczą formą pracy społecznej wśród młodzieży zarówno szkolnej, jak i pozaszkol-

Młodzież polska w Niemczech

Warszawska półurzędowa „Gazeta Polska“ pisze:

Liczny zjazd młodzieży polskiej z zagranicy, który zacieśnił węzły, łączące młodzież wychodzącą z krajem rodzinnym — dał również możliwość bliższego wniknięcia w warunki bytu młodej Polonii zagranicznej, nie na podstawie suchych sprawozdań i wykresów, ale przez obserwacje i rozmowy. Szczególnie młodzież polska z Niemiec — skupiła na sobie dużo zainteresowania. Przemówienie przedstawiciela młodzieży polskiej z Niemiec, p. Murka, wygłoszone na plenum obrad w Politechnice Warszawskiej — spotkało się z entuzjazmem zebranych, manifestujących na cześć swoich braci z Rzeszy Niemieckiej.

Chcąc zasięgnąć bliższych informacji, zwróciliśmy się do p. Murka, członka zarządu głównego Zw. Polaków w Niemczech i organizatora Zw. Polaków Akademików. Jak informuje p. Murek akademicka młodzież polska w Rzeszy skupia się przede wszystkim na trzech uniwersytetach: w Berlinie, Wrocławiu i Królewc. Akademicy pochodzenia polskiego rekrutują się przeważnie ze sfer rolniczych i robotniczych. Wszyscy rozpoczynają studia na uniwersytetach po ukończeniu gimnazjów niemieckich, jedyną bowiem gimnazjum polskie w Bytomiu zostało otwarte bardzo niedawno. Z chwilą wkroczenia do murów uniwersyteckich zostają młodzi polacy otoczeni ścisłą opieką Zw. Polaków, który w trzech wyżej wymienionych miastach uniwersyteckich utrzymuje własne bursy oraz przez lokalne związki studentów-polaków. Związki te, istniejące dotychczas w liczbie trzech w najbliższym czasie zostaną połączone. Naturalnie w Akademickich Bursach Polskich kierownictwo zwraca baczną uwagę na polskość mieszkańców, którzy zresztą uczą się wszystkiego co dotyczy ich właściwej ojczyzny szybko i chętnie.

Jeżeli chodzi o współzycie i współpracę ze studentkami organizacjami niemieckimi, obecnie przedstawia się ono inaczej niż dawniej. Przed laty studenci polscy niezmierzali się na wyższych uczelniach, ponieważ nie zdradzała ich ani mowa, ani przynależność organizacyjna, bowiem ze względu na nieznaczną ich ilość (mniej więcej po 20 na każdym uniwersytecie) nie organizowali wystąpień zewnętrznych. Z chwilą objęcia władzy przez Hitlera na wszystkich wyższych uczelniach

nej na terenach zagranicznych; b) celem Związku Harcerstwa Polskiego — obok ogólnoskautowych — jest wprowadzenie młodych pokoleń polskich w kulturę polską i rozwijanie w niej poczucia łączności z Narodem Polskim.

Komisja młodzieży pracującej zlotu młodzieży polskiej z zagranicy uchwaliła następujące tezy: 1) widomym znakiem siły i zdolności do samodzielnego życia młodzieży polskiej zagranicą jest stopień zorganizowania tej młodzieży we własnych, polskich związkach i stowarzyszeniach; 2) organizacje młodzieży rzemieślniczej, robotniczej i pracującej w przemyśle i handlu powinny być wyrazem zespolonej pracy i wysiłku w celu zachowania polskiej mowy, kultury i obyczajów; 3) pracująca młodzież polska z zagranicy organizuje się w ścisłym kontakcie ze starszym społeczeństwem i jest pod jego moralną i materialną opieką.

została powołana do życia organizacja, zaopatrzona rygiem przymusowego należenia wszystkich studentów, p. n. „Deutsche Studentenschaft“. Ponieważ Polacy nie chcieli do niej należeć sprawa oparła się o ministerstwo, które w końcu wyłącznie dla polaków zrobiło wyjątek, zwalniający ich od rygoru przynależenia do „Deutsche Studentenschaft“.

Na uniwersytetach niemieckich w ostatnich czasach zaczęło się więcej mówić o Polsce. Studenci polscy wygłosili szereg referatów i odczytów, w których zawsze brali liczny udział zarówno profesorowie jak i studenci niemieccy. Podróż ministra Goebbelsa do Polski, odczyty w Berlinie prof. Haleckiego i Zielińskiego, były niezmiernie ważnymi momentami propagandowymi. Godny jest zanotowania fakt, jaki zdarzył się na uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie w czasie referatu o polskim Pomorzu jednego ze studentów polskich zwrócił się do niego przewodniczący zebraniu profesor ze słowami: „Proszę, niech pan mówi po polsku, my tu wszyscy rozumiemy.“

To zainteresowanie się akademickiej młodzieży niemieckiej Polską i jej sprawami w ostatnich czasach umożliwiło rozwinięcie szerszej propagandy na rzecz naszej ojczyzny.

Inaczej sprawa przedstawia się z organizacjami młodszej generacji, które o ile pominąć Zw. Polaków w Niemczech, roztaczający pieczę nad wszystkim, jednolitego, centralnego związku nie posiadają. Istnieją natomiast we wszystkich większych skupieniach polaków lokalne Zw. Młodzieży. Poza to bardzo dobrze redagowany „Młody Polak w Niemczech“, rozchodzący się w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy wśród młodych spełnia rolę jakgdyby ognia spajającego wszystkie środowiska. Pomimo jednak kształcenia się w szkołach niemieckich młodzież polska władza bardzo dobrze językiem ojczystym. Dba o to w miarę możliwości Zw. Polaków. Poza to organizowane corocznie w Polsce kolonie dla młodzieży dają nadzwyczaj dobre wyniki. Z drugiej strony — twierdzi p. Murek — na Śląsku nie zachodzi najmniejsza obawa zniemczenia, bowiem słyszy się tam przeważnie polską mowę, nie tylko w domach, ale i na jarmarkach, w urzędach, wszędzie. Świadczy to najjaskrawiej, że ludność niemiecka znajduje się tam w mniejszości.

Polacy z Zagranicy w Gdyni

Gdynia. W niedzielę rano przybyli do Gdyni delegaci polaków z zagranicy w liczbie około 250 osób, a wraz z nimi w zastępstwie prezesa Wszechświatowego Związku Polaków marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza prezes Hełczyński, b. marszałek Senatu Szymański, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer i inni.

Przed dworcem morskim oczekiwał rodaków komitet przyjęcia, organizacje, związki, stowarzyszenia ze sztafardami i orkiestrą marynarki wojennej oraz liczny zastęp publiczności. Krótkim prze-

mówieniem powitał delegatów zjazd komisarz rządu Sokół, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Imieniem delegatów dziękował za powitanie dr. Wolff, poczem spożyto śniadanie, po którym została odprawiona uroczysta msza św., następnie zaś ks. dziekan Turzyński wygłosił podniosłe kazanie.

Po Mszy odbyło się posiedzenie walnego zjazdu delegatów, podczas którego przemawiali wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, prezes Akademii Literatury Sieroszewski, prezes L. M. i K. gen. Orlicz-Dreszer, komisarz rządu Sokół i zastępca dy-

rektora urzędu morskiego inż. Garłuszewski. Referaty zobrazowały powstanie i rozwój Gdyni, jak również jej znaczenie i zadania.

W imieniu delegatów przemawiał przedstawiciel Polonii argentyńskiej p. Kowalewski, dziękując za zapoznanie z Gdynią, która naocześnie przekonała zebranych czego może dokazać niepodległa Polska.

Po posiedzeniu prezes Hełczyński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej o utworzeniu Światowego Związku Polaków, która została wmurowana w halę dworca morskiego. Napis na niej brzmi: „W dwudziestą rocznicę rozpoczęcia zbrojnej walki o Niepodległość, w roku rozpoczęcia do życia Światowego Związku Polaków, delegaci 8 milionów Polaków z zagranicy, zebrani w wielkim porcie wolnej ojczyzny, postanawiają wzniesić „Dom Polaka Zagranicą“ dla zadokumentowania jedności narodu polskiego na obu półkulach świata.”

Po obiedzie, podczas którego wygłosili przemówienia komisarzy rządu Sokół, b. marszałek Senatu Szymański, gen. Orlicz-Dresler, komandor Fankowski oraz kilku delegatów, zwiedzono porty handlowe i wojenne oraz miasto. Godziny przedwieczorne delegaci spędzili na nabrzeżu na koncercie. Po spożyciu kolacji pożegnalnej delegatów odprowadzono z pochodniami i orkiestrą na dworzec, skąd wyjechali do Torunia, serdecznie żegnani przez komitet i licznie zebraną publiczność.

Polonia amerykańska na czołowym miejscu

Gdynia, 12. 8. W toku dzisiejszych obrad Zjazdu Polaków z Zagranicy panował nastrój podniosły i serdeczny, który wyraził się w szeregu przemówień.

M. in. ks. prof. Sobieniowski z Nowego Jorku w imieniu delegacji ze St. Zjednoczonych dobitnie i bez zastrzeżeń podkreślił gotowość Polonii amerykańskiej stanąć do wyścigu pracy dla dobra całego narodu polskiego i zapewnił, że na 3-cim Zjeździe Polaków z Zagranicy, który będzie zwołany za 5 lat przez Światowy Związek Polaków, Polonia amerykańska stanie na czołowym miejscu.

Reasumując dyskusję, prezes Hełczyński imieniem rady naczelnej Światowego Związku Polaków stwierdził zasadniczą zgodność poglądów wszystkich reprezentacji Polonii zagranicznej na Światowy Związek Polaków i wyraził przekonanie, że najwyższe instancje organizacyjne Polonii amerykańskiej potwierdzą akces, zgłoszony przez delegację amerykańską do pracy w Światowym Związku Polaków.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

Wilno, 11. 8. Dziś rano przybył tu z Pikiliszek p. Marszałek Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym gdzie odwiedził go p. wicewojewoda Jankowski. Rozmowa trwała dłuższy czas. Popołudniu p. Marszałek Piłsudski odjechał samochodem do Pikiliszek.

Kara śmierci na 4 policjantów-uczestników zamachu stanu

Wiedeń, 13. 8. W sądzie wojskowym zapadł dziś wyrok na 8 policjantów, którzy brali udział w zamachu na urząd kanclerski.

Czterech głównych oskarżonych o zdradę stanu skazano na śmierć przez powieszenie, dwóch — na dożywotnie ciężkie więzienie, dwóch — na 20 lat ciężkiego więzienia. Wyrok śmierci na 4 oskarżonych został już wykonany.

ANTONI MARCZYŃSKI

Czarci jar

POWIEŚĆ

80)

— Tu ma wszystkie palce, — mruknął detektyw, — ale zobaczmy tamtą z kolei. Podnieśno ją wyżej, a ja przyświecę... Prędej.

Są wszystkie palce, — stwierdził Rafał, nie otwierając oczu.

— Rzeczywiście są, — potwierdził Szafran, sprawdzając to osobiście. — Zatem to nie August Turno.

— Powiedziałem odrazu.

— Więc kto to jest? Hm, poczekaj, przejrze mu zgrubsza kieszenie...

— A ja ci latarkę potrzynam, — ofiarował się Rafał.

Wynik rewizji był wybitnie negatywny. Nieboszyk nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, ani listów, które pozwoliłyby ustalić jego nazwisko prawdziwe; boć nie był Janem Priwimem, który obecnie przebywał w Paryżu... Ale w trakcie tych poszukiwań zoczył Rafał, kierujący strugą jasnego światła... na ścianie tuż nad zwłokami jakiś napis niezmiernie koślawy i niewyraźny. Wyglądał tak mniej więcej:

„Zabił mn.... Ro...”

Nierówny rząd liter opadał przy końcu wdół, snać piszącemu sił brakło, i nie mógł dokończyć strasznego oskarżenia.

— Krwią pisał, — wyszeptał reporter, domyślając się teraz, dlaczego prawa ręka jest taka zbroczona i obok rany spoczywa.

Tematy rzymskich rozmów ks. Starhemberga

Rzym, 12. 8. Przyjazd wicekanclerza Austrii Starhemberga wywołał w Rzymie różne komentarze i domysły. W kołach prasowych austriackich zaprzeczają, by tematem, rozmów rzymskich wicekanclerza Starhemberga miała być restauracja Habsburgów. Kraży natomiast pogłoska, że ks. Starhemberg omawiać będzie w Rzymie program zastosowania środków, zmierzających do skutecznego zwalczania ruchów rewolucyjnych w Austrii. W rach-

bę wchodziłoby miało podobno stworzenie w Austrii specjalnej organizacji na wzór włoskiej „opera vigilanza”, której celem byłoby sparaliżowanie ruchów terrorystycznych oraz wykrywanie tajnych składów broni i materiałów wybuchowych.

Termin wyjazdu Starhemberga z Rzymu nie jest znany. Istnieją przypuszczenia, że zabawi on w Ostji kilka dni, gdyż w obozie letnim przygotowano dlań specjalny namiot.

Niemieckie lotnictwo cywilne i pokój

Artykuł premiera Goeringa.

Berlin. „Boersen Zeitung“ publikuje artykuł ministra lotnictwa Rzeszy, premiera Prus Goeringa.

Premier Goering wyraża przekonanie, że troską wszystkich narodów świata narówni z narodem niemieckim jest utrzymanie pokoju. Pokój ten gwarantuje i utwierdza jedynie uczciwa i bezinteresowna współpraca narodów. Współpraca ta nie potrzebuje wykluczać interesów narodowych, wynikających z położenia geograficznego i gospodarczego. Podejrzenia kierowane wciąż na Niemcy tylko ją burzą. Wypadki 30-go czerwca stanowią czysto wewnętrzne zagadnienie niemieckie. Zajścia zaś austriackie z punktu widzenia państwowo-politycznego nie dotyczą Niemiec.

„Nas łączy tylko wspólnota krwi i troska o żyjące poza naszymi granicami szczepy niemieckie“ — pisze Goering.

Dalej Goering podkreśla z zadowoleniem odpowiedź Simona w izbie gmin, że „Niemcy nie są związane żadnymi traktatowymi zobowiązaniami w rozbudowie lotnictwa cywilnego. Nie mamy żadnych

tajemnic w naszym lotnictwie i dlatego Niemcy nie potrzebowały ukrywać 50-procentowej podwyżki budżetu lotniczego. Goering nie zaprzecza, że i samoloty pasażerskie zabrać mogą pewną ilość bomb, przypuszcza jednak, że każdy lotnik wojskowy zrozumie nierówność ewentualnej walki samolotów cywilnych ze specjalnie uzbrojonymi jednostkami lotniczymi.

Ze zdziwieniem przyjmuje Goering niezrozumiałe dla niego oświadczenie Baldwina o przełożeniu granicy obronnej Anglii nad Renem. Oświadczenie to — pisze Goering — które spadło na cały świat jak bomba, nie zaspakaja mnie. Nie wierzę bowiem, aby wicekanclerz angielski przyswoił sobie tendencyjne zapatrywania pewnych kół francuskich, że pokojowi europejskiemu zagrażają właśnie Niemcy. Widząc w deklaracji Baldwina raczej objaw troski o własny kraj, Goering oświadcza:

„Dlatego równie głośno odpieramy niesprawiedliwe podejrzenia, jak donośnie, jasno i wyraźnie podnosimy wciąż nasze żądania równych praw i jednakowego bezpieczeństwa.



Pan v. Papen na lotnisku w Berlinie, skąd udaje się samolotem do Wiednia, gdzie zajmie stanowisko posła.

Straszna katastrofa w kopalni belgijskiej

Wśród ofiar dwóch Polaków.

Z Brukseli donoszą: Kopalnie belgijskie, uważane za najbardziej niebezpieczne w świecie, nie dają zapomnieć o sobie. Po ostatniej katastrofie koło Mons, w której zginęło 54 górników wskutek wybuchu gazów, zdarzyła się obecnie ponownie w tej samej okolicy katastrofa, w której tylko cudownie można zawdzięczać, iż nie zginęła większa ilość osób.

Podczas pracy nastąpił wybuch gazu górniczego w korytarzu, gdzie znajdowała się drużyna górników. Fala ognia była tak potężna, iż przeszła przez cały korytarz i dosięgła sześciu górników, pracujących w dużym nawet oddaleniu od miejsca wybuchu. Jeden z nich został tak strasznie poparzony, iż zmarł natychmiast po przeniesieniu go do szpitala. Pięciu pozostałych wydobyto z bardzo ciężkimi ranami. — Wśród nich znajduje się dwóch Polaków: Józef Gendera, ojciec czworga dzieci i Jan Machnik, ojciec trojga dzieci.

Tragiczna śmierć syna Alfonsa XIII w wypadku samochodowym pod Krumpendorfi.

Londyn. Korespondent Reutera donosi z Fontainebleau, iż sekretarz b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII zawiadomił wczoraj przedstawicieli prasy, że czwarty syn b. króla Alfonsa, don Gonzalo, liczący lat 10 zmarł w dniu wczorajszym w Austrii.

— Widzisz? A nie wierzyłeś.

Szafran zgasił latarkę i rozmawiali szeptem, nie ruszając się w miejsca. Jęku żadnego detektyw nie posłyszał, ani jakiegoś tam warczenia, natomiast obaj posłyszeli wyraźnie głuchy łoskot.

— Eeeech, głupstwo, — rzekł głośno, zapalając znów światło; — poprostu osunęło się parę cegieł i cała parada.

— Osunęło się? Boże, a jeśli to nam odcieło odwrot? — przeraził się reporter, tknięty złem przecuciem. Przekonał wreszcie upartego towarzysza, że niema najmniejszego sensu sterceć tutaj przy cuchnących zwłokach, bo na świeżem powietrzu prędzej im jakaś zdrowa myśl do głowy „wpadnie”. I warto za jednym zamachem stwierdzić, co spowodowało ten łoskot, niezbyt głośny wprawdzie, ale głuchy, złowrogi, jak zatrzaśnięcie drzwi grobowca.

Szybko szli teraz, a Rafał wyprzedzał nawet długonogiego kompana, i wracał mu humor w miarę, jak mijali jedną piwnicę po drugiej. Nigdzie nie widać było obłoków kurzu, które musiałyby wywołać osunięcie się kawałka ściany, czy zerwanie się niskiego pułapu.

— Oto i bańki z benzyny, — ucieszył się, dojrzwawszy je zdaleka.

— No widzisz. Tam nad nami musiało się coś oberwać, ale nie tutaj. Zaraz mówilem.

— A jednak zmora przecucia wciąż ciśnie moje serce.

— Przeciśnij ją nawzajem, — parsknął Szafran. — Pocóżes drzwi zamknął?

— Ja? Drzwi?! W imię Ojca i Syna!

Istotnie ciężkie, okute drzwi przylegały do futryny, co dojrzeli z daleka już, w świetle doskonałej latarki detektywa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dobry, i... Cicho!

gdzie przebywał wraz ze swym ojcem, oraz siostrą, księżniczką Beatrycą. Śmierć nastąpiła wskutek wypadku samochodowego. Według nadeszłych następnie do Londynu informacji z Austrii wypadek miał przebieg następujący: Książę Gonzalo wraz ze swą siostrą Beatrycą wyruszyli na wycieczkę samochodową do Karyntji. Samochód prowadziła księżniczka, która w pewnym miejscu chcąc wyminąć pijanego motocyklistę gwałtownie przyspieszyła bieg maszyny. Maszyna skręciła i uderzyła o mur. Wypadek ten miał miejsce onegdaj późnym wieczorem w pobliżu miejscowości Krupendorf. Księcia Gonzalo, który odniósł rany odwieziono do kliniki miejscowej, gdzie poddano go operacji. Operacji jednak tej nie wytrzymał na skutek słabego serca i zmarł wczoraj wczesnym rankiem.

Klagenfurt. Lekarz, który obecny był przy śmierci syna byłego króla hiszpańskiego don Gonzalo oświadczył, że książę nie zmarł wskutek ran odniesionych w wypadku samochodowym, lecz na skutek utraty krwi spowodowanej przez hemofilję panującą w rodzinie dynastji hiszpańskiej.

Przyjazd niemieckiej wycieczki z Bytomia do Krakowa

W niedzielę (12 bm.) o godzinie 7.55 przyjechała z Bytomia specjalnym pociągiem wycieczka niemiecka, urządzona staraniem „Oberschlesischer Werbedienst”. — Z wycieczką przyjechała również niemiecka orkiestra kopalniana w strojach górniczych „Karsten-Zentrum”.

Na dworcu powitał Niemców prezes Związku Turystycznego płk. Augustyn, poczem w oryndku, mając na czele orkiestrę, wyruszyła wycieczka przy dźwięku muzyki do kościoła N. P. Marji, gdzie wysłuchano Mszy świętej, odprawionej przed głównym ołtarzem przez ks. dra Machaję. — W czasie nabożeństwa orkiestra niemiecka umieszczona na chórze odegrała szereg niemieckich pieśni religijnych reszta zaś wycieczki wtórowała jej śpiewem.

Po skończonym nabożeństwie zgromadzono się przed kościołem, gdzie po podzieleniu na grupy udano się na zwiedzanie zabytków Krakowa. Niestety, pogoda się zepsuła i zaczął padać deszcz.

Ogólną uwagę zwracała orkiestra kopalniana w pięknych ubiorach górniczych i czapkach przybranych białymi piórami.

Wieczorem orkiestra niemiecka koncertowała na rzecz funduszu pomocy dla powodzian.

O godz. 23 wycieczka odjechała z powrotem do Bytomia.

Masowa rzeź bydła wskutek upałów

Nowy Jork. Ameryka nadal cierpi wskutek niesłychanych upałów i suszy. W stanie Iowa temperatura doszła znów do 114 st. Fahrenheita. W ciągu bieżącego lata liczba śmiertelnych ofiar upałów urosła już do 1500 i podnosi się z każdym dniem. — W szpitalach leży ogromna ilość osób, które doznały porażenia słonecznego.

Do Chicago, gdzie znajdują się olbrzymie rzeźnie, idą transporty wynędzniałego wskutek braku paszy i wody do picia, bydła, które jest masowo zabijane.

Z polecenia władz wybito już 850 000 sztuk bydła. Istnieje obawa, że farmerzy będą musieli oddać na zarznięcie dalszych około 5 milionów sztuk bydła.

Tak wielki ubytek stać się może katastrofalny w skutkach dla amerykańskiej hodowli bydła.

Samolot ratuje przed głodem

Na Górze Ałagez (Armenja) na wysokości 3500 metrów znajduje się stacja meteorologiczna. Badania i doświadczenia naukowe prowadzi w niej czterech uczonych. W okresie zimniejszych dni uczeni są kompletnie odcięci od świata. Ścieżki górskie, prowadzące do stacji meteorologicznej są wówczas nie do przebycia. W końcu grudnia władze przełożone stacji otrzymały następujący krótki telegram: „Prosimy dostarczyć żywności i odzieży”. W kilka dni później samolot zrzucił na placyk przed stacją pierwszą partję transportu — 120 kg. w sześciu woreczkach. Następny samolot zrzucił z wysokości około 1000 m. nad stacją jeszcze 12 woreczków z mąką, ryżem, cukrem, masłem i ciepłą odzieżą. Odpowiedź radiowa z Ałagezu potwierdziła otrzymanie obydwu przesyłek lotniczych.

Mąż nie poznaje żony po operacji kosmetycznej

Na dworcu zachodnim w Wiedniu wysiadł z pociągu znany aktor filmowy, Gustaw Fröhlich. Po wyjściu na peron rozglądał się naokoło, szukając swojej żony, którą zawiadomił telegraficznie o przyjeździe. Wreszcie uwagę jego zwróciła elegancka dama, przypatrująca mu się z wyraźnym zażenowaniem. Gitta Alpar, żona Fröhlicha, stała przed nim we własnej osobie. Poznanie małżonki nastąpiło z pewną trudnością gdyż operacja kosmetyczna, której poddała się znana artystka rewjowa, zmieniła kontury jej nosa; z greckiego stał się zadartym do góry noskiem midinetki francuskiej. Mąż nie poznał żony w pierwszej chwili, ale nie miał do niej pretensji o zmianę profilu, gdyż stała się jeszcze piękniejszą.

Admirał Byrd uratowany

Śmiały podróżnik jest strasznie wycieńczony.

Londyn, 13. 8. Admirał Byrd słynny amerykański podróżnik, został wczoraj odnaleziony i uratowany. 20 lipca otrzymano od Byrda radiogram, w którym prosi aby go odszukać, obawia się bowiem utraty życia z wycieńczenia. Poczyniono ostatnio dwa razy starania odnalezienia go, dopiero za trzecim razem powiodło się grupie, która celem odnalezienia Byrda wyruszyła z bazy operacyjnej 8 bm., aby dotrzeć do chaty obserwacyjnej, położonej o 123 mil od bazy ekspedycyjnej w zatoce Wielorybiej w okolicy południowego bieguna. Byrd, który przebywa w tej chacie od 28 marca był bardzo wycieńczony i strasznie chudy, lecz w dobrym humorze. Grupa, złożona z trzech osób, która dotarła do Byrda odbyła swą drogę przez pustynię lodową w traktorze motorowym.

Odkrycia Byrda wśród wiecznych lodów

Wulkany w okolicach bieguna południowego.

Do najciekawszych odkryć Byrda ekspedycji amerykańskiej do bieguna południowego, należy stwierdzenie, że w tych regionach lodowych znajdują się także rozległe tereny wulkaniczne. Ekspedycja stwierdziła, że stoki niektórych gór pokryte są kamieniami, których pochodzenie wulkaniczne nie ulega żadnej wątpliwości. Wulkany wśród wiecznego lodu, to brzmi dość oryginalnie i sprzeciwia się naszym wyobrażeniom, łączącym zięjące ogniem góry z krajobrazem tropikalnym.

Zjawisko to tłumaczy się tem, że regiony lodowe okolic anarktycznych były kiedyś prawdopodobnie krajami tropikalnymi, w których według naszych pojęć wulkany stanowiły uzasadnione rekwizyty krajobrazu.

Według pewnej teorii naukowej, kontynenty zmieniają swoje położenie w stosunku do siebie. Ameryka np. oddala się rocznie od Europy o jakieś 50 metrów. Polegać to ma na tem, że twarda, a nie zbyt gruba skorupa ziemi ślizga się po wewnętrznej, jeszcze miękkiej kuli ziemskiej, znajdującej się pod nią. Ponieważ kontynenty nie wszystkie są równo grube i z tego powodu ciśnienie ich na wnętrze ziemi jest rozmaite, lekkie kontynenty szybciej się posuwają, niż ciężkie. Najgrubszą jest prawdopodobnie skorupa ziemska w pewnej części Azji. Mniej masywna już jest w Europie. Chińczycy, Persowie, Afgańczycy, mają zatem pewniejszy grunt pod nogami, niż Europejczycy.

To przesuwanie się kontynentów posiada tedy dla terytorjów arktycznych zasadnicze znaczenie. Położenie biegunów musi się zatem, chociaż jak dla ludzkich pojęć okresach bardzo długich, także zmieniać. Zmiana położenia wywołać musi oczywiście także silną zmianę klimatu. Być może, że okresy lodowe ziemi są niczem innym, jak tylko skutkiem tego przesunięcia się skorupy ziemskiej, zmieniającego kraje tropikalne w regiony lodowe. Gdzie dzisiaj zimno syberyjskie skulo w lód przyrodę, tam jutro żar słoneczny wyczarować może rajską wegetację i mogą się otworzyć zięjące ogniem paszcze wulkanów.



Wystawa „Życie polskie w Malarstwie”. W tych dniach odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarcie wystawy „Życie polskie w Malarstwie”. Na wystawie tej

zwraca uwagę m. in. słynny obraz Wojciecha Kosaka zatytułowany „Wspomnienia z lat dziecińczych”, a przedstawiający rzeź kozacką na Krakowskim Przedmieściu.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 15 sierpnia 1934.

Kalendarz na czwartek: Joachima Ojca N. M. P. Wschód słońca o godz. 4.19; zachód o godz. 19.01.

— **Zakończenie procesu przeciw bandzie podpalaczy.** W procesie przeciwko bandzie włamywaczy i podpalaczy: Gorgsowi, Czyborze i Sabelkowi został — jak już swego czasu donosiliśmy — również współoskarżony 42-letni P. Sabelek z Olsztyna na główną rozprawę zawezwany. Ponieważ jednak na nią nie przybył, wznowiono ją dopiero przed wielką izbą karną, gdy go ujęto i do tutejszego więzienia sądowego przewieziono. Jak z ostatnich rozpraw wiadomo, mieszkał u niego herszt bandy Gabriel, którego w czasie ucieczki zastrzelono. Sabelkowi zarzucano, że musiał o licznych przestępstwach swego lokatora wiedzieć — dla pewnych jednak korzyści przemyczał je.

Oskarżony jednak twierdził, że był przeważnie poza domem, a ponieważ żył z G. w niezgodzie nie troszczył się zupełnie o niego. Po przeprowadzonych dochodzeniach dowodowych domagała się prokuratura dla oskarżonego 18 miesięcy więzienia. Sąd jednak uwolnił go od winy i kary, przychyliając się do wywodów, które oskarżony na swoją obronę podał.

— **Ceny targowe.** Targ wtorkowy był bardzo ożywiony, za masło płacono 1.10—1.20, jaja 1.05 do 1.10, kaczki żywe 3.00, kurczęta 0.80—1.60, kury stare 1.60—2.60, gołębie 50 fen. sztuka. Mięso wołowe 50—60, wieprzowe 70—80, skopowe 75, cielęce 50—60 fen. funt. Ryby: szczupaki 40, liny 60, węgorze 80, okonie 50. Popyt za rybami był bardzo słaby. Owoców zwieziono dużo. Za jabłka płacono 20—25, gruszki 25—30, śliwki 30, jagody czarne 15 do 20, jersyny 25 fen. litr. Za grzyby prawie płacono 30, gąski 25 fen. litr. Warzywo: kapusta biała 10, modra 15, ogórki 10—20, szpinak 30, szabel 25, pomidory 25 fen. funt., cebula 10, marchew 10, rzodkiewki 10 fen. wiazka, galarepa 5, kalfior 20—50 fen. główka. Za kartofle płacono 30 fen. za 5 litrową miarkę.

— **Szabruk.** Przewodniczącym tutejszej rady szkolnej zamianowany został nauczyciel Klomfass z Szabruku.

— **Mały Klebark.** Józef Śpiewak skradł swemu koleźce rower. Sąd lawnicy w Olsztynie skazał Ś. na 7 miesięcy więzienia. Prokurator zażądał rok i 6 miesięcy domu karnego.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Morąg.** Tragiczny wypadek miał miejsce na torze kolejowym Morąg—Ostróda na przejściu w pobliżu dworca Morąg przy lesie. Na wybudowaniu mieszkający 19-letni Herbert Tinsel jechał rowerem ze znajomym do domu. Na przejźni przez tor chciał pomimo ostrzeżeń towarzysza przejechać jeszcze przed pociągiem jadącym z Morąga do Ostródy. Pociąg jednak przejechał go, miażdżąc całe ciało.

— **Barsztyn.** (Robotnik kolejowy ujęty przez pociąg.) Na torze kolejowym przed Olsztynem ujęty został przez pociąg robotnik kolejowy P. Sommerfeld. Ciężko rannego znaleziono dopiero po dłuższym czasie. Ponieważ wkrótce zmarł, nie zdolano już przyczynę nieszczęścia ustalić.

— **Święta Siekierka.** Podczas strzelania do tarczy na tutejszej strzelnicy wydarzył się podczas zabawy latowej w Gronowie nieszczeniwy wypadek. Z powodu deszczu zachodziły defekty przy tarczy. Deputatnik Hill zaofiarował się do naprawy tarczy. Podczas reperacji musiano jedną tarczę podnieść z którą Hill pracował. W sposób dotąd niewyjaśniony ukazała się także druga tarcza, tak że strzelcy byli przekonania, że naprawy Hill już dokonał i przystąpili do zawodów strzeleckich. Leśniczy H. oddał pierwszy strzał, który ugodził Hill'a w głowę powodując natychmiastową śmierć.

Każda rodzina polska powinna

abonować gazetę polską!

Jedyną codzienną gazetą polską

w Prusach Wschodnich jest

„Gazeta Olsztyńska“

Oberwanie chmury w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z Sosnowca donoszą: W poniedziałek wieczorem przeszła nad niektórymi miejscowościami Zagłębia Dąbrowskiego gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Szczególnie silna była burza we wsi Niegowonic, w pow. będzińskim, na granicy pow. zawierciańskiego oraz we wsi Wojkowice Kościelne, gdzie zostało zniszczone kilkanaście morgów.

Około godz. 21-ej, wśród głośniego huku piorunów i błyskawic, nastąpiło niezwykle silne oberwanie się chmury, jakiego najstarsi mieszkańcy tamtejszej okolicy nie pamiętają. Ulewa trwała 2 godziny i poczyniła znaczne spustoszenia, powodując powódź nie notowaną nigdy w powiecie. Maleńki strumyczek, który większą część roku jest wyschnięty, rozlał się do potwornych rozmiarów na przestrzeni kilkuset metrów, zalewając łąki i pola. Powódź zerwała i uniosła doszczętnie ważny gospodarczo 1-metrowy most betonowy między Łośniami a Niegoniowicami. Została na tem miejscu luka. Tuż za mostem woda zerwała kilka metrów drogi, uniemożliwiając komunikację do Dąbrowy Górniczej, w stronę Ogrodzieńca i Pilicy.

Po kilku godzinach woda ustąpiła tak, iż w sobotę powódź minęła.

Zaalarmowane władze powiatowe wyjechały na miejsce powodzi. Zabrano się natychmiast do odbudowania mostu prowizorycznego, a poza tem do naprawy drogi. Spodziewają się, iż przejazd będzie możliwy już w niedzielę, względnie w poniedziałek.

Burza pociągnęła za sobą niestety ofiary w ludziach. Koło wsi Podwarpie grupa robotników za-

jęta była pracą przy pogłębianiu rowu z ramienia sejmiku. Około godz. 20-tej uderzył w robotników, skupionych na tem miejscu, piorun. Jeden z nich, 27-letni Józef Kubica, poniósł śmierć na miejscu. Innego z robotników lekko poraziło.

Wichura wywracała budynki.

Z Łodzi donoszą: Wczoraj nad Łodzią przeszła burza, która dała się dotkliwie we znaki również i na terenie powiatu łódzkiego, gdzie miejscami szalał wicher, który powywracał dużo drzew i kilka budynków. Na jednej z dróg pow. łódzkiego, w okolicach Konstantynowa, wicher wywrócił wóz, przy czem woźnica został poważnie okaleczony.

Burza spowodowała cały szereg szkód od piorunów. M. in. spalił się od uderzenia pioruna dom mieszkalny Juljusza Gelea we wsi Grabiec pod Łodzią. Pastwą pożaru padło całe gospodarstwo. Poza tem groźny pożar wybuchł we wsi Nowe Złotno. Piorun uderzył w cegielnię Alfonsa Lange w Radogoszczu, zabijając właściciela cegielni, który w krytycznej chwili przenosił niezziemione radio.

We wsi Mokre pod Wieluniem, w zabudowaniach Kazimierza Egerta, wybuchł groźny pożar, który rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Pożar, mając przed sobą łatwopalny materiał, przybierał olbrzymie rozmiary. Morze płomieni objęło kilkanaście stodół z tegorocznym sprzętem. Pastwą płomieni padło 29 zagród włościańskich wraz z zabudowaniami. Spłonęło wiele inwentarza żywego i martwego. Straty obliczone zostały na 130 tys. zł.



Ognisko harcerskie na pl. Marszałka Piłsudskiego.

Na placu Józefa Piłsudskiego odbyło się w ub. wtorek wieczorem ognisko harcerzy polskich ze wszystkich stron świata. Na zdjęciu harcerze dookoła ogniska.

Gagauzi — lud o nieznannej przeszłości, który nie posiada pisma.

Z Jass donoszą: Rumunja, pod względem językowym przedstawia wielką rozmaitość, zwłaszcza na pogranicznych obszarach. Jest to następstwem jej geograficznego położenia na terenie łączącym północ z południem oraz zachód ze wschodem Europy. W odległych czasach zjawiało się na tym terenie wiele narodowości, z których część osiedliła się na stałe, zatraciła swoje cechy i zlała się w jedną całość z ludnością tubylczą. Miało to miejsce przeważnie na pograniczu dzisiejszej Rumunii.

Oryginalnym zjawiskiem są mieszkający na obszarach dawnej Besarabji do dzisiejszego dnia t. zw. Gagauzi. Dokładne pochodzenie tego ludu nie jest znane. Liczy on około 10 000 dusz i zamieszkuje głównie miasteczko Comrad. Gagauzi są wyznania prawosławnego (ortodoksi), rozmawiający językiem staro-tureckim, różniącym się znacznie od obecnego tureckiego. Niewiadomo do dzisiaj napewno, czy są oni z pochodzenia Turkami, którzy przyjęli chrzest, czy też pochodzą od jakiegoś chrześcijańskiego szczepu, który przyjął język turecki. Poznanie ich przeszłości utrudnia nadomiar ta okoliczność, że nie posiadają żadnego pisma, a wszelkie wiadomości o nich oparte są na tradycji ustnej.

Brylant, który przynosi nieszczęście

Na pokładzie transatlantyku „Carinthie” przybyła do Anglii milionerka amerykańska, miss Mac Lean. W towarzystwie milionerki znajduje się detektyw prywatny, który nie odstępował jej ani na chwilę, idąc za nią krok w krok, nie opuszczając pani Mac Lean nawet podczas wizyt prywatnych, jakie składa swoim znajomym w Londynie. I nie bez racji. Pani Mac Lean jest posiadaczką bezcen-

nego brylantu, znanego pod nazwą „Hope”, który dla swej wagi i niezwyklej czystości ceniony jest na sumę 300 000 funtów (ok. 8 milionów złotych).

Nie bacząc na ryzyko, jakie przedstawia przewóz brylantu o tak wielkiej wartości, pani Mac Lean zabrała go ze sobą, a dla bezpieczeństwa zaangażowała detektywa, który towarzyszyć jej będzie przez cały czas pobytu w Europie.

Do brylantu „Hope” przywiązana jest legenda o jego fatalnym wpływie na losy osób, w posiadaniu których się znajdował. „Hope” znajdował się w zaraniu swej kariery w świątyni Buddy, gdzie stanowił ozdobę posągu. Skradziony przez Chińczyka przyniósł mu nieszczęście: pierwszy posiadacz został zamordowany przez bandytę i ograbiony. Po wielu perypetiach znalazł się „Hope” w Europie. Przez jakiś czas był własnością królowej Francji, Marii Antoniny, która zginęła na gilotynie. Na długiej liście kolejnych właścicieli „Hope” figuruje sułtan Abdul Hamid, który stracił tron po zwycięskiej rewolucji młodoturków. Historia dalsza brylantu mówi o nabyciu go przez jednego z wielkich jubilerów paryskich, który wkrótce potem został śmiertelnie ranny podczas zderzenia taksówki z tramwajem w Paryżu.

Pani Mac Lean nie wierzy jednak w fatalistyczną moc brylantu i boi się tylko jednej ewentualności; by nie został jej skradziony. W tym celu utrzymuje dla ochrony „Hope” stale trzech detektywów, którzy pilnują jej osoby w N. Jorku podczas zebrań towarzyskich, gdy brylant błyszczy na jej gorsie. Na pokładzie „Carinthie”, wiozącej panią Mac Lean do Europy, zachorował ciężko pierwszy oficer, który wierzył głęboko w prawdziwość legendy o wpływie „Hope”. Oficer, Bennet dotknął brylantu, gdy pani Mac Lean pokazywała mu z bliska klejnot. Wypadek ten zaliczono oczywiście na konto fatalnego brylantu, który mimo wszystko jest dzisiaj najdroższym i najcenniejszym klejnotem, znajdującym się w posiadaniu osoby prywatnej.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, dnia 17 sierpnia 1934.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik por. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Koncert solistów. 13.55 „Z rynku pracy”. 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Fragmenty rewjowe w ukl. A. Własta. 16.40 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla chorych w por. ks. Rękasa. 17.30 Pieśni (msopran). 18.00 „Żabie — stolica Huculszczyzny”. Reportaż p. K. Muszałówny. 18.15 Recital organowy z Poznania. 18.45 Pogadanka o „Turnieju lotniczym”. 18.55 Muzyka z płyt. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Fantazje operetkowe z płyt. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 „Skrzynka pocztowa techn.”, omówi red. W. Frenkiel. 20.12 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni). 21.02 „Przegląd prasy rolniczej z Wilna.” 21.12 D. c. koncertu symf. 22.00 „Spadające gwiazdy”, (feljeton). 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn.

Królewiec.

6.20 Koncert poranny. 11.00 Tr. z Otwarcia Wystawy Radiowej w Berlinie. 12.30 Koncert. 16.00 Muzyka lekka. 18.45 Tr. z Gdańska. 20.10 Koncert. 21.10 Niemiecka podróż Wernera Bergengruena — słuchow. 22.25 Z mistrzostw pływakich. 22.45 Muzyka taneczna.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 14 sierpnia płacono za 1000 kg. zboża, a za 100 kg. mąki, nasion olejowych i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 196,00—206,00, żyto brandenburskie 159,00—000,00, jęczmień browarowy 205,00—215,00, jęczmień nowy 170,00—171,00, owies brandenburski 177,00—185,00.

Mąka pszenna 26,50—00,00, mąka żytnia 20,65 do 21,65 otręby pszenne 12,25—00,00 otręby żytnie 12,25 do 00,00 groch Wiktorja 26,00—29,00, mały groch spożywczy 17,00—18,00, groch do paszy 11,00—12,50, peluska 15,00—16,00, bob 10,50—11,50 wyka 10,50 do 11,50, łubin modry 10,00—11,00, łubin żółty 10,00 do 11,00, seradela 16,00—17,00 makuch siemienny 8,80 do 00,00 makuch orzechowy 8,60—00,00, mąka orzechowa 8,95—00,00, sznycle 7,50—0,00, śróty soja, 7,90—0,00, płatki kartoflane 8,70—0,00.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 14-go sierpnia 1934 r.

Zwieziono: 38 krajowych, 1 zagr. 26 żyta, 8 pszenicy, 4 jęczmienia kraj. 1 soczewicy zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,65—18,95, żyto 15,25—00,00, jęczmień 19,35—19,75, owies 00,00 do 00,00.

Tendencja: niezmieniona.

Berliński farg na bydło

Berlin. 14-go sierpnia 1934.

Spędzono sztuk 2391 bydła, 2849 cieląt, 3730 owiec. Owiec do rzeźni wprost: 000,—15573 świń, Świń do rzeźni wprost: 0,00 świń zagranicznych 000,—Ceny za funt żywej wagi w fenigach złotych, bydło: 11—38 cielaki, 22—50, owce 20—41, świnie, a) 00—00 b) 00—00, c) 00—00, d) 00—00, e) 38—48 Maciory 41—46. Przebiegł: na bydło, cielaki, owce i świnie spokojny.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję i dział ogłoszeń odpowiada w zastępstwie: Wanda Pieniężna. D. A. VII. 34 — 800.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt ab Monat September

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den, 1934

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)